

Gdy Józef Piłsudski był dyktatorem.

(11 XI 1918 — 9 II 1919).



ODCZYT Nr. 43.

WOJEWÓDZKI ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ STRZELCA,
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ W TARNOPOLU
I KOŁO PEDAGOGICZNE B. B. W. R.

Z Drukarni Leona Wierzbickiego w Tarnopolu.



313385

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 III 109 /2011/ CM

Nieprzebierając w środkach walki głoszą wrogo-
wie obozu Marszałka Piłsudskiego wszędzie, gdzie się
tylko da (także zagranicą), że w Polsce rządzi dyktator
Piłsudski, że w zmaganiach ostatnich lat nie idzie o
dobro państwa, o ratowanie od zagłady nawy państ-
wowej, znajdującej się na wzburzonych falach, lecz o
zwykłą chęć panowania, trzymania się u władzy, ba
ciągnięcia korzyści materialnych.

Czy zarzuty te są choćby w części usprawie- dliwione?

Nie! Wierutnem kłamstwem usta swe kalają ci,
co niecne te zarzuty podnoszą.

Dlaczego zarzut ten musimy odeprzeć z obu- rzeniem?

Bo Józef Piłsudski życiem swem całym, które ty-
lekrotnie składał Ojczyźnie w ofierze, dowiódł, że ka-
żdy krok jego, każdy czyn miał na oku wyłącznie do-
bro Narodu.

Piłsudski nie potrzebuje zresztą obrońców, lecz
czegoś zupełnie innego. Oto potrzebne jest poznanie
dokładne jego czynów. Temu celowi służą też nasze
referaty.

Dzisiaj omówimy pierwsze miesiące istnienia Pol-
ski odrodzonej, kiedyto Piłsudski objąwszy władzę
przeprowadził Polskę przez wszystkie burze, na które
zewnątrz i wewnątrz była wystawiona, do tego portu,
jakim dla niej miał być sejm ustawodawczy, konstytu-
cyjny.

W jaki sposób objął Piłsudski władzę w listo- padzie 1918 r.?

Po powrocie z Magdeburga, z niewoli niemieckiej,
gdzie był zupełnie od Polski odcięty, w ciągu kilku

dni bez najmniejszych ze swej strony starań stał się dyktatorem.

Czy zadziwiło to może kogoś?

Nie!

Czy zaprotestował kto przeciw temu?

Nikt. Objęcie władzy przez Józefa Piłsudskiego musiało nastąpić z konieczności, gdyż nikt, absolutnie nikt inny nie był w możności jej unieść i wykonywać. Nie mogły temu poddać rządy prowincjonalne potwierzone w różnych dzielnicach. Dlatego też bez szemrania poddały się woli Komendanta.

Czy Piłsudski zdobył władzę drogą gwałtu, czy narzucił się na dyktatora?

Nie.

Czy został dyktatorem drogą swobodnego wyboru?

Także nie. Tu nie było ani gwałtu, ani wyboru. Stał się fakt całkowicie inny, fakt moralnego uznania pracy wielkiego bojownika o Niepodległość Państwa ze strony narodu, znajdującego się w wyjątkowym położeniu. Pięknie opisuje sam Piłsudski tę dziwną sytuację w swem przemówieniu, wygłoszonym w lipcu 1923.

„W listopadzie 1918 r. stał się wypadek bynajmniej nie historyczny — powiada Piłsudski —, ale taki sobie, zwykły. Z dworca wiedeńskiego (w Warszawie), przeszedł przez ulicę Marszałkowską i t. d. na ulicę Moniuszki człowiek, którego stanowisko nazywali Józefem Piłsudskim.

W przeciągu kilku dni, bez żadnych ze strony tego człowieka starań, bez żadnego gwałtu, podkopu, bez żadnych koncesji czy to leśnych, czy jakichkolwiek innych, stał się fakt najzupełniej niezwykły. Człowiek ten stał się dyktatorem. Człowiek ten wydawał edykty

(rozporządzenia), powszechnie słuchane, rozkazy, które były wykonywane. Wszystko wtedy zależało od jego dobrej woli, od jego decyzji.

Biorąc rzecz po ludzku, zwykle, nie mogę nie powiedzieć — powiada dalej Piłsudski, — że gdyby ten osobnik był nikomu nie znany, ten fakt nie byłby możliwy. Czemu należy to przypisać, gdzie szukać tej przyczyny, że temu człowiekowi oddano władzę? Skąd ten dyktator nienaruszający władzy żadnym gwałtem? Za jedną rzecz ten człowiek był witany, za jedną rzecz mógł on mieć prawa moralne do zajęcia tego stanowiska, za to, że nosił ten mundur, **za to, że był komendantem Pierwszej Brygady.**

Jaki był stan prawny w okresie dojścia do władzy Piłsudskiego?

Objęcie władzy było także i pod względem wymogów prawnych bez zarzutu. Również Rada Regencyjna powitała Piłsudskiego jako zbawcę. Regent Zdzisław ks. Lubomirski pojechał na dworzec przywitać przybywającego do Warszawy Piłsudskiego, a Rada Regencyjna dekretem z dnia 11 listopada 1918 r. przekazała mu władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich.

Dekret ów miał następujące brzmienie: „Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, brygadjerowi Piłsudskiemu. Po utworzeniu Rządu Narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swymi poprzednimi oświadczeniami zwierzchnią władzę państwową

złoży, brygadjer Piłsudski władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż Rządowi Narodowemu zobowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.

Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski, Józef Piłsudski.

Jak widzimy Piłsudski kontrasygnował ten akt. Uczynił to nie dlatego, by zarządzenia Rady Regencyjnej posiadały jeszcze jakąś wartość praktyczną, lecz z tego powodu, że wysoko u niego rozwinięte poczucie prawa domagało się zachowania ciągłości prawnej. Aktem powyższym Rada Regencyjna sama stwierdziła, że straciła grunt pod nogami.

Wypadki szybko postępują po sobie. Dnia 14 listopada Rada Regencyjna rozwiązuje się i obowiązki swoje i odpowiedzialność względem narodu polskiego składa w ręce Piłsudskiego do „przekazania rządowi narodowemu“.

Tekst drugiego dekretu jest następujący:

„Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustanowiony odezwą z dnia 11 listopada 1918 r. nie może trwać bez szkody dla powstającego Państwa Polskiego.

Władza ta powinna być jednolita.

Wobec tego, kierując się dobrem ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelnny Dowódcu składamy do przekazania Rządowi Narodowemu“.

Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski, Józef Ostrowski.

Czy Piłsudski przyjął tytuł dyktatora?

Nie. Piłsudski nie chce władzy dla siebie, chce jak najspieszniej powołać do życia przedstawicielstwo całego Narodu, dlatego wydając dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej oświadcza: „Obejmuję jako Tymczasowy Naczelnik Państwa najwyższą władzę Republiki Polskiej i będę ją sprawował aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego...”

Czy Piłsudski dotrzymał przyrzeczenia?

Tak jest. Ani razu nie skorzystał z własnego prawa ustawodawczego dla wzmocnienia swojej władzy, ale przeciwnie, bardzo szybko zarządził przeprowadzenie wyborów sejmowych. Dnia 28 listopada ogłasza demokratyczną ordynację wyborczą, zaś wybory do Sejmu Ustawodawczego zarządza na dzień 26 stycznia 1919 roku. Sejm zebrał się 9 lutego. Piłsudski otworzył go w mundurze legjonowym, podkreślając w ten sposób, że chce być tylko tym, kim był poprzednio. Zgodnie z poprzednią zapowiedzią składa do rąk sejmowi swój urząd, wygłaszając następującą deklarację:

„Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miliony ludzi rozstrzyga sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dążyłem, by właśnie w naszej ojczyźnie, konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie demokratyczny i zapomocą praw, stanowiących przez wybrańców Narodu...”

Czy tak mówi dyktator? Czy tak mówi człowiek, dążący do bezwzględnego trzymania się przy władzy?

Nie! Tak mógł mówić tylko człowiek o przepięknej duszy, pełen samozaparcia się i ofiarności, chcący widzieć swą Ojczyznę szczęśliwą, zadowoloną

i błogosławiącą chwilę uzyskania pełni praw obywatelskich.

Czy Sejm Ustawodawczy spełnił pokładane w nim nadzieje?

Niestety nie! Już w niedługim czasie — można powiedzieć, że od początku swego istnienia okazał się ten sejm, to przedstawicielstwo narodu, instrumentem niezdolnym do kierowania państwem.

Jak odpowiedział Sejm na deklarację Piłsudskiego?

Grzecznie podziękował za trudy, powierzył dalsze sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa, ale równocześnie — okazując tak nieusprawiedliwiony brak zaufania — powziął uchwałę, nazywaną powszechnie „małą konstytucją“, w której bardzo znacznie ogranicza władzę naczelnika państwa.

Na czym te ograniczenia polegają?

Mała Konstytucja usuwa Piłsudskiego od ustawodawstwa. Piłsudski staje się tylko najwyższym w państwie urzędnikiem, prostym wykonawcą uchwał sejmowych, odpowiada przed sejmem i jest ponadto ograniczony jeszcze przez rząd, na którego powołanie uzyskać musi porozumienie ze sejmem. W sprawach wojskowych staje się Naczelnik Państwa tylko wykonawcą postanowień Sejmu. Naczelnik Państwa, skrzępowany w swych uprawnieniach, stawał się wyłącznie reprezentantem Państwa bez władzy i wpływu na tok spraw państwowych. A przecież w ciągu 3 pierwszych miesięcy istnienia Państwa polskiego okazał Piłsudski olbrzymią ustępliwość i dobrą wolę. Ogródm trudu, nadludzki wprost wysiłek tworzenia w najcięższych

warunkach niepodległego państwa, uznać musi każdy bezstronny badacz dziejów naszych.

W t. zw. małej konstytucji złamana została t. zw. zasada równowagi na rzecz wszechwładzy sejmu.

Na czym polega t. zw. zasada równowagi władz?

W każdym państwie cywilizowanym uwidacznia się władza państwowa w trzech zasadniczych kierunkach: 1) ustawodawczym, 2) wykonawczym i 3) sądowniczym. Ze względu na sprawność działania władz utarło się w czasach nowożytnych przekonanie o konieczności powierzenia każdej z tych trzech funkcji władzy państwowej zupełnie odrębnym organom.

(Dziś powyższy podział Monteskjusza jest już przeżytkiem. Wszystkie zdrowe państwa wzmacniają obecnie władzę wykonawczą kosztem władzy ustawodawczej i sądowniczej).

Lecz dlaczego tak się stało? Skąd te kłody rzucone Naczelnikowi pod nogi?

Wyszły one głównie ze strony narodowych demokratów nienawidzących oddawna Piłsudskiego.

Jeszcze w bagnie niewoli wylęły się nieczne oszczerstwa, kłamstwa i obelgi. T. zw. „**obóz narodowy**” już od r. 1912, od czasu niecných denuncjacji przedstawicieli endecji **pokrywa swą zgodę na niewolę** lżeniem i oczernianiem Piłsudskiego i ludzi, którzy poszli za jego przewodem i bezustanną na dwa fronty walkę toczyli przeciw zaborcy, tchórzostwu, bierności, zakłamaniu i rezygnacji części polskiego społeczeństwa. Dziesiątki lat opędać się musi obóz

Marszałka Piłsudskiego bezustannemu, plugawemu, własnemu, rodzimemu, „narodowemu“ oszczerstwu. Niema dość wstrętnego błota, któremby Piłsudskiego nie obrzucali „rodacy“, pomniejszając, przekręcając, przypisując mu najczarniejsze, najnikczemniejsze zamiary i plany. — Wszystko, co nie wierzyło w niepodległość lub jej nie chciało, wszystko, co lękało się samodzielnego ryzyka polskiego, zwalczało Piłsudskiego.

Także tak przełomowa chwila, początek budownictwa odrodzonego państwa nie powstrzymały tych, co głosili, że Polskę otrzymaliśmy darmo, od lekko-myślnych i niesłusznych napaści.

Nie troszczyli się o to obłudni „narodowcy“, że Polska rozpoczynała swój byt w opłakanym stanie, że granice nieustalone, że na terenach polskich liczne uzbrojone oddziały niemieckie, że życie gospodarcze zniszczone, zdewaluowany, niejednolity pieniądz (marki polskie i niemieckie, korony, ruble), że brak łączności pomiędzy poszczególnymi dzielnicami. Nie rozumiano, że w kraju za małe uświadomienie w sprawach społecznych, że fałszywy blask rewolucji rosyjskiej mógł polską klasę pracującą sprowadzić na manowce, że mianowanie rządu Moraczewskiego było najrozumniejszym krokiem z punktu widzenia polskiej racji stanu. Zapominano, że jeszcze kilka tygodni przed omawianymi wypadkami endecki rząd Świerzyńskiego, mianowany przez austriacką Radę Regencyjną głosił hasła społeczne conajmniej tak radykalne jak Moraczewski, że ordynacja wyborcza do sejmu ustawodawczego była wzorowana na ordynacji Świerzyńskiego.

Narodowi demokraci sejmu nie chcieli. Ci ludzie, którzy dziś mają pełne usta o wolności i demokracji najzjadlejšćigali wielkiego człowieka za to, że był całe życie demokratą.

Wszyscy pamiętamy, jak długo musieliśmy czekać na armję Hallera. „Obóz narodowy“ wołał, by zamiast oddziałów polskich, przyszły do nas wojska koalicyjne, za których utrzymanie musielibyśmy słono płać i co niewątpliwie w ówczesnych warunkach byłoby się również przyczyniło do uzyskania bardzo niekorzystnych granic i utraty Małopolski wschodniej.

Jak przystało Wodzowi Wolnego Narodu notyfikuje Piłsudski państwowi sprzymierzonym powstanie Państwa Polskiego pismem, w którym czytamy: „Państwo Polskie powstaje **z woli całego narodu** i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd polski zastąpi panowanie przemocy, która sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski — przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się **na armji polskiej** pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armja obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Republice Odrodzonej i Niepodległej“.

Lecz nie ograniczono się w tym okresie tylko do kalumnji. Ze smutkiem przypomnieć musimy jak to w nocy z dnia 4 na 5 stycznia 1919 roku wybuchł w Warszawie spisek. Na czele jego stali książe Eustachy Sapięha, dr. Dymowski i Jerzy Zdziechowski, narodowi demokraci. Pozyskali za narzędzie pułkownika Januszajtisa i pewną liczbę oficerów. Dowodzone przez

nich oddziały 21 pułku piechoty i szkoły podchorążych zajęły na główną kwaterę spisku gmach komendantury i wybrały się na aresztowanie oficerów i ministrów oddanych Piłsudskiemu. W rozkazie wydanym zaznaczono, że Haller jest naczelnym wodzem wojska polskiego, a Dowbór-Muśnicki jego szefem sztabu. Aresztowano ministrów Moraczewskiego, Wasilewskiego i Thugutta i zamknięto ich w lokalu stowarzyszenia narodowo-demokratycznego „Rozwój”. Aresztowanie jednak generałów nie powiodło się. Żołnierze, rozumiawszy, że zamach skierowany jest przeciw Piłsudskiemu, odmówili posłuszeństwa. Komendant miasta Zawadzki wydobył się na wolność i zaalarmował załogę. Spiskowcy zostali aresztowani a zamach ośmieszył polityków, którzy go podjęli.

Lecz Piłsudski przebacza bez miary, aż do wzruszania ramionami ze strony swoich najzapalniejszych wielbicieli, aż do zupełnej dezorientacji szerokich kół społeczeństwa.

Chcąc jaknajśpieszniej doprowadzić do tak koniecznej zgody narodowej mianuje w drugiej połowie stycznia premierem Paderewskiego i każe mu przeprowadzić wybory do Sejmu Ustawodawczego, naznaczone już przedtem na 26 stycznia 1919 r.

Spiskowców Piłsudski ułaskawia. Księżę Sapieha, główny zamachowiec zostaje mianowany posłem w Londynie, a później, aby przebaczenie było pełniejsze ministrem spraw zagranicznych. Januszajtisa Piłsudski przygarnął, przebaczył i ustrzegł młodego jeszcze a zdolnego oficera od wykolejenia. Tak samo Dymowski, Skrudlik i inni nie zostali ukarani.

**Ileż zdolności cierpienia posiada Piłsudski?
Czy tak przebacza dyktator?**

Nie! Postępuje tak tylko Ojciec i Wychowawca Narodu.

Dyktatura Piłsudskiego kończy się z chwilą uchwalenia „małej konstytucji“. Rozpoczyna się okres tragedji ustrojowej Polski, która chwala Bogu pod obecnymi rządami Marszałka Piłsudskiego ma się już ku szczęśliwemu końcowi.



O D C Z Y T Y

wydane staraniem Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Strzelca, Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu i Koła Pedagogicznego B.B.W.R.

1. Legjony Dąbrowskiego.
2. Historia Związku Strzeleckiego.
3. Granice Polski.
4. 11. Listopada.
5. Polacy zagranicą.
6. Kadrówka.
7. Gdańsk i Gdynia.
8. Kilka słów o Tadeuszu Kościuszcze.
9. O roli Związku Strzeleckiego na kresach wschodnich.
10. O polskiej kolendzie.
11. Kryzys gospodarczy Polski na tle kryzysu ogólnoświatowego.
12. O gruźlicy.
13. Dążenia rewizjonistyczne Niemiec.
14. Pierwsze boje Strzelców.
15. Sienkiewicz jako krzepiciel ducha.
16. Z bojów legjonowych (Konary-Kostjuchnowka).
17. Rola parlamentu (sejmu) w państwie.
18. Walka o granice zachodnie.
19. Samowystarczalność Polski pod względem gospodarczym.
20. Miłość ziemi i ludu w poezji Marji Konopnickiej.
21. 19 marca.
22. Magdeburg.
- 23.—24. Wojna polsko-bolszewicka.
25. Rola kobiety w życiu narodu i państwa.
26. Dlaczego Konstytucja Trzeciego Maja jest świętem państwem?

27. Prace wiosenne w ogrodach owocowych.
28. Rola, znaczenie i zastosowanie nawozów w rolnictwie.
29. P. O. W.
30. Macierz Szkolna w Gdańsku.
31. „Wesele“ i jego twórca,
- 32—38 O ustroju państw.
39. Walka o granice wschodnie.
40. Szlakiem Sobieskiego przez Podole.
41. Narodziny i organizowanie się Państwa Polskiego w latach 1918—1922.
42. Nowa Konstytucja.
43. Gdy Józef Piłsudski był dyktatorem. (11 XI 1918 — 9 II 1919).



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 313385



000-313385-00-0

**Komendanci Oddziałów Strzelca i Przewodniczący czytelników
przeszłą ten odcinek do Powiatowych Towarzystw Przyjaciół
Strzelca względnie do Koła T. S. L.**

43

Do _____

w _____

W dniu _____ 1934 r. w _____

został wygłoszony przez (imię i nazwisko prelegenta) _____

_____ odczyt Nr. 43.

Obecnych było na sali _____ osób.

Podpis

m. p.

_____ dnia _____ 193_____